

STUDZIANKA

NAPISAŁ

KS. CZESŁAW LISSOWSKI



PŁOCK
NAKŁADEM AUTORA
1933

STUDZIANKA

Druk f. B-cia DETRYCHOWIE w Płocku.

STUDZIANKA

NAPISAŁ

KS. CZESŁAW LISSOWSKI



P Ł O C K

—
1933

Reprint (2025 r.)
z wydania oryginalnego nakładem i staraniem parafii ąle

NIHIL OBSTAT.

Plociae, die 3 Octobris 1933 an.

Ladislaus Makowski
censor librorum

IMPRIMATUR.

Plociae, die 3 Octobris 1933 an.

Nr. 3535.

† **Leo Wetmański eppus**
Vicarius generalis.

vic. Cancellarius **W. Jezusek.**

STUDZIANKA.

Wymownem świadectwem gorącej czei i pobożności narodu Polskiego do Matki Boskiej są bardzo liczne cudowne obrazy Matki Najświętszej, rozrzucone po miastach, miasteczkach i wioskach całej Polski. Z tych miejsc cudownych, jako ze źródeł życiodajnych, spływają na nas szczególne i niezwykle łaski Boże. Niektóre z naszych cudownych obrazów znane są w całym świecie katolickim, inne tylko w Polsce, diecezji lub pewnej okolicy.

Naród Polski, jako naród Marji, od zarania swolch dziejów odznaczał się szczególnem nabożeństwem do Bogarodzicy, otaczając wielką czeią cudowne miejsca, słynące łaskami. W diecezji płockiej liczymy 27 cudownych obrazów Matki Boskiej. Te dwadzieścia siedem cudownych miejsc błyszczą jak gwiazdy na firmamencie, oświecają drogę naszego życia, kierują nasz wzrok ku niebu i sieją miłosierdzie, pociechę i siłę.

Ziemia dobrzyńska, stanowiąca północną część diecezji płockiej, nie pozostała w ostatnich szeregach wśród gorących czcicieli Matki Bożej. Na 27 cu-

downych miejsc w diecezji aż pięć przypada na ziemię dobrzyńską, a wśród nich jedno najświętsze, t. j. Skepe. Te pięć cudownych obrazów Matki Boskiej w ziemi dobrzyńskiej, to jakoby pięć magnesów, które całą ludność tej i sąsiednich dzielnic ściągają do siebie, wzbudzając i rozgrzewając w sercach wiernych uczucia miłości, czci, pobożności i ufności ku Matce Bożej.

Jednem z tych miejsc cudownych w ziemi dobrzyńskiej jest Studzianka.

Wśród gór i pagórków, wąwozów i urwisk lodowcowego pochodzenia, w odległości siedmiu kilometrów na zachód od Rypina, w granicach dawniej znacznie obszerniejszych majątku Żałe, a dziś na polach folwarku Kleszczyn, tuż przy końcu jeziora żalskiego, na niewielkim wzgórzu, ocienionem odwiecznymi dębami, lipami, grabami, klonami wiazami i innemi drzewami, stoi pośrodku nich nieduży drewniany kościółek, pokryty przed paru laty blachą cynkową¹⁾. To Studzianka, miejsce i cel od bardzo

¹⁾ Pytano mnie kilkakrotnie o początek, historję i prawdziwość cudów w Studziance. Nie umiałem na to odpowiedzieć. To było powodem, że postanowiłem rzecz tę zbadać i, korzystając z łaskowości Księdza Kaponika Mąkowskiego, Bibliotekarza Sem. Duch. w Płocku w uprząstąpieniu mi Archiwum Diecezjalnego, to, co tam znalazłem i od osób wiarogodnych dowiedziałem się w książeczce tej podaję do wiadomości tym, których interesuje przeszłość Studzianki.



Kościółek w Studziance.

dawnych czasów licznych pielgrzymek nie tylko z ziemi dobrzyńskiej, ale i z mihałowskiej, chełmińskiej,

Pomorza i Mazowsza, jak świadczą o tem liczne napisy na srebrnych wotach, zawieszonych na ołtarzu, dookoła cudownego obrazu. Tuż u podnóża tego wzgórza bije cudowne źródło z czystą, orzeźwiającą i, jak mówi tradycja, leczniczą wodą.

Początki i historję tego cudownego miejsca zatarł czas. Pierwotne dokumenty piśmienne, przechowywane w płockiej kurji diecezjalnej, zaginęły, a te, które były w kancelarji parafjalnej w Żale, spaliły się razem z plebanją, w pierwszym dziesiątku dziewiętnastego wieku. Dziś autentyczne świadectwa piśmienne o Studziance mamy dopiero z wieku osiemnastego. Są to krótkie rozrzucone wzmianki, zawarte w protokołach wizytacyj biskupich, wizytach dziekańskich lub też w opisach kościoła parafjalnego żalskiego, sporządzanych od czasu do czasu przez księży proboszczów i przesyłanych do kurji diecezjalnej bądź do Pułtuska, bądź też do Płocka.

Podobno wśród stu kilkunastu wotów, zawieszonych na ołtarzu dookoła cudownego obrazu w Studziance, podczas remontu ołtarza i obrazu w roku 1904 znaleziono wartościowe wota srebrne z datą z szesnastego wieku. Stąd wnosićby można, że miejsce to już w szesnastym wieku słynęło, jako cudowne i, że z wdzięczności za łaski otrzymane składano tu wota. Tradycja miejscowa poza cudownością

miejsca „od niepamiętnych czasów” nie więcej nie umie powiedzieć o początku i historii Studzianki.

Pierwszą wzmiankę o Studziance mamy w protokóle wizytacji biskupiej z roku 1719, gdzie pomiędzy innemi czytamy:¹⁾ „...Jest także kaplica, zwana Studzionka, w lasach położona, w której raz na rok jest odpust i raz tylko Msza święta się odprawia”.

Wizytacja biskupia z roku 1725 mówi nam już więcej o Studziance: „Jest w granicach tej wsi (Żale) w lasach kaplica Studzianka, inaczej Pustelnia zwana. Przy tej kaplicy mieszka zgodnie trzech pustelników i mają kaplicę i swoje oddzielne budynki. Do kaplicy sprowadzają kapłana do odprawiania Mszy świętej. Mają wszystkie aparaty i naczynia, sprawione z łaskawych ofiar dobrodziejów tego miejsca na prośbę tychże pustelników”. Taż wizytacja mówi dalej, że na prośbę pustelników kancelarja biskupia wydała pismo, mocą którego biskup ustanowił specjalną komisję, złożoną z księdza dziekana, z proboszcza żalskiego i z sąsiednich proboszczów. Komisja ta miała w czasie najkrótszym zbadać i donieść biskupowi o tych pustelnikach, o ich utrzymywaniu się, życiu, pobożności i t. p. Widocznie dobrą opinię wydała komisja o pustelnikach, gdyż

¹⁾ Prot. Wiz. Bisk. Rok 1719. Str. 379. Arch. Diec. Płockie.

biskup pozwolił im, aby w kaplicy w Studziance mogła być Msza św. odprawiana w dni powszednie i niektóre nieliczne święta. Widzimy to z protokołu wizytacji z roku 1741.

Protokół wizytacji biskupiej z roku 1753, opisując drewniany kościół parafjalny w Żale, wystawiony w 1628 roku, pomiędzy innemi tak mówi: „Na lewej stronie święty Roch (ołtarz boczny świętego Rocha) także i Najświętsza Marja Panna, Pana Jezusa piastująca. W tym ołtarzu jest obraz mały, u Studzianki zjawiony, a do kościoła parafjalnego przeniesiony. W tym obrazie małym jest Pan Jezus, Najświętsza Marja Panna i święty Józef”. Widzimy z tego, że jakiś mały obraz zjawił się „u Studzianki” z wizerunkiem Pana Jezusa, Matki Boskiej i św. Józefa, i że obraz ten był umieszczony w Żale, w kościele parafjalnym, w ołtarzu św. Rocha. Kiedy się zjawił ten obraz i w jakich okolicznościach, nie powiedziano. Widocznie był to pierwotny mały obraz, który ze Studzianki przeniesiono do kościoła parafjalnego w Żale wtenczas, kiedy sprawiono pierwszą większą kopję tego obrazu i umieszczono ją w ołtarzu kaplicy w Studziance. Odtąd kult cudownego obrazu Przenajświętszej Rodziny dzieli się na Żale, gdzie jest pierwotny cudowny mały obraz, i na Studziankę, gdzie jest jego pierwsza większa kopja. Protokół wizytacji z roku 1753 wylicza wota

i naczynia, będące w kościele parafjalnym żalskim, a przeniesione ze Studzianki, jako to: kielich srebrny, pozłacany z pateną, innych różnych wotów i koron czterdzieści cztery, pierścionek złoty i srebrny, trzy srebrne sukienki na obrazie, kokardy, koronki, mszały, ewangeliczki, kantyczki i t. p.

Tenże protokół podaje nam dosyć obszerny opis ówczesnej Studzianki, licznych wotów tam przechowywanych i bogatego wyposażenia w naczynia i szaty kościelne. Kaplica drewniana, pokryta dachówką, ma podłogę z desek i jedne drzwi na zawiasach z zamkiem. Chór dobry, snycerskiej roboty. W kaplicy trzy skarbony. Ołtarz drewniany, snycerskiej roboty, na nim sześć lichtarzy, portatyl cały, z relikwjami, konsekrowany, ale nie podpisany. Obraz tak jest opisany: „W obrazie jest Najświętsza Marja Panna, Pan Jezus i św. Józef. Na Najświętszej Pannie jest sukienka lamowa czerwona i inne condecoramenta (ozdoby), na Panu Jezusie złota sukienka w kwiaty, jedwabna. Zasuwa, na której jest Najświętsza Panna Marja—Zwiastowanie (przedstawia). Firanków para partyrowych. Antepedjum jedno. Krzyż mosiężny. Odpusty u Studzianki dwa: na święty Jakób i na poniedziałek świąteczny". Studzienka na źródle zbudowana, była wycembrowana, przyzwoicie ogrodzona, a nad nią dach kleńcem pokryty.

Domostwo pustelnicze było zajęte w roku 1753 przez pustelnika Aleksandra Zagórskiego, tercjarza z zakonu świętego Augustyna. Domek ten był dosyć duży, o dwóch izbach z komorą, sienią i sklepem. W domu piec malowany, trzy okna, pięcioro drzwi. Stał on naprzeciwko drzwi kościołka.

Wylicza następnie protokół wizytacyjny szereg wotów, złożonych w Studziance. Musiały być one większej wartości, jeżeli w protokole wizytacyjnym z połowy osiemnastego wieku zostały umieszczone, Oto niektóre z nich:

„W. J. P. Żupnik dał wotum Srebrne.

Także J. P. Beklewska dała wotum Srebrne.

J. P. Chlebowski dał także wotum Srebrne.

P. Murszewski z Rypina dał wotum Srebrne.

W. J. P. Radoszewska, Chorążyna Kowalska, dała wotum Srebrne.

Bartłomiejowa z Chełmińskiej (ziemi) także wotum Srebrne dała i t. d.”.

Z krótkich uwag i notatek, rozrzuconych w protokółach wizytacyj biskupich parafji żalskiej w osiemnastym wieku, widzimy, że Studzianka, dzięki łaskom i cudom tu dostapionym, słynną była obok Skepego w całej okolicy. Protokół wizytacji biskupiej z roku 1753 mówi, że biskup plocki Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1723 — 1735), chcąc się przekonać o prawdziwości objawienia otrzymanych łask i do-

znanych przez wiernych cudów w Studziance, wyznaczył specjalną komisję, która miała wszystko zbadać i przedstawić biskupowi. Wyznaczona komisja całą sprawę zbadała, przesłuchiwała szereg świadków, którzy pod przysięgą złożyli zeznania i, spisawszy protokół, przesłała go biskupowi do Pułtuska. Biskup Załuski, rozpatrzywszy zebrany materiał i rzeczowe dowody, zatwierdził kult Studzianki.

Ponieważ po tej komisji i orzeczeniu biskupiem sława Studzianki rozeszła się szeroko po ziemi dobrzyńskiej i zgromadzała na to miejsce coraz większe tłumy, nie tylko w dni odpustowe, ale i w ciągu całego roku, więc bernardyni skępscy, korzystając z okoliczności, zwrócili na to miejsce szczególniejszą uwagę, postanowili je objąć, założyć tu swoją rezydencję, a w przyszłości, jeżeli warunki na to pozwolą, przy pomocy ofiar osób dobroczynnych zbudować tu kościół, a przy nim klasztor dla swego zakonu. W tym celu poczynili starania i od władzy diecezjalnej mieli otrzymać zezwolenie z pewnemi warunkami i zastrzeżeniami. Przed ostatecznem podpisaniem erekcji kościoła i klasztoru bernardynów w Studziance, biskup płocki Józef Eustachy Szembek zapytał się przełożonych sąsiednich zgromadzeń zakonnych, czy nowy klasztor, który bernardyni chcą założyć w Studziance, nie będzie ze szkodą dla innych klasztorów. Odpowiedzi innych domów zakonnych

sąsiednich dotąd nie znamy. Znana jest odpowiedź klasztoru oborskiego ojców karmelitów, pisana po łacinie, kopja której znajduje się w aktach klasztoru. Mówi ona, że dnia 16-go grudnia 1764 roku przeor klasztoru ojców karmelitów w Oborach ksiądz Karol od św. Bartłomieja zebrał ojców na naradę w tej sprawie. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko dopuszczeniu bernardynów skępskich do objęcia Studzianki. O ostatecznem załatwieniu tej sprawy wspomina protokół wizytacyjny z r. 1763, gdzie powiedziano, że przy Studziance chcieli osiedlić się bernardyni ze Skępego, ale im nie pozwolono. Do opisu Studzianki wizytacja ta podaje dwa nowe szczegóły, że kaplica została świeżo kleńcem pokryta, i że obok wspomnianego już pustelnika Aleksandra Zagórskiego — osiadł drugi Piotr, profes.

Dekret biskupa płockiego z roku 1764 pomiedzy innemi wskazaniem mówi o Studziance, że chociaż kilkadziesiąt lat temu specjalnie powołana komisja biskupia stwierdziła prawdziwość cudów i objawień w Studziance, opierając się na zeznaniach i świadectwach ludzi, jednak dekretem biskupiego, powołującego tę komisję, i protokołu komisji, stwierdzającego prawdziwość Studzianki, w aktach konsystorza płockiego i pułtuskiego znaleźć nie można. Wobec tego biskup poleca proboszczowi żalskiemu, żeby uzyskał od konsystorza płockiego dekret na

powołanie nowej komisji, która zbada erekcję Studzianki, jej historję i wszystkie zdarzenia, jakie tam zaszły. Czy komisja ta była powołana i czy sprawę Studzianki drugi raz zbadała — nie wiemy, gdyż protokołu jej nie odnaleziono.

Dosyć dokładny opis Studzianki został dokonany przez proboszcza żalskiego, księdza Antoniego Lisickiego, dnia 2 października 1775 r. i przestany do kurji diecezjalnej w Płocku. Opis ten swą treścią i formą różni się od dotychczasowych opisów i zawiera wiele nowych, dotąd nieznanych szczegółów. Dowiadujemy się pomiędzy innemi z tego opisu, że, według podania, cudowny mały obraz na bibule, miał się zjawić (wypłynąć) ze studzienki (źródła) i jest przeniesiony do kościoła parafjalnego w Żale. Kaplica została zbudowana przed rokiem 1719 z kwesty różnych pustelników pod tytułem Najświętszej Marji Panny; nie jest konsekrowana, ale jest benedykowana. Kolatorami tej kaplicy są: Ich moście państwo Piotrowscy małżonkowie i ich dzieci z pierwszego małżeństwa Goczkowscy. (Piotrowscy byli właścicielami Żalego do roku 1791, a po nich Goczkowscy). Kaplica nie ma żadnego funduszu, jest w stanie bardzo dobrym. Nabożeństwo odprawia się dwa razy do roku, to jest w drugi dzień Zielonych Świątek i w dzień św. Jakóba, za pozwoleniem konsystorza z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Cmen-

tarz nieogrodzony zarósł gęsto drzewami. Na cmentarzu piękna figura św. Jana Nepomucena. W domku przy kaplicy mieszkają dwaj pustelnicy, tercjarze św. Franciszka: Aleksy Zagórski i Piotr Kiskiewicz (umarł w 1775 r.). Do południa śpiewają codziennie w kaplicy godzinki o Najświętszej Marji Pannie, po południu litanję do Wszystkich Świętych i pieśni.

Na belce w kaplicy przed wielkim ołtarzem znajduje się wyrzeźbiony następujący napis: „Hanc Domum Sanctam ornavit Franciscus Działokowski anno Domini Millesimo septingentesimo Vigesimo die 29-ma Aprilis“, co znaczy: „Ten Dom Święty ozdobił Franciszek Działokowski Roku Pańskiego 1720 dnia 29 kwietnia.“ Niektórzy wyraz łaciński „ornavit“ odczytali błędnie „fundavit“ i utrzymywali, że kaplicę zbudował Franciszek Działokowski w 1720 r.

W roku 1777 kurja diecezjalna płocka, nie wiadomo z jakiego powodu, zabroniła odprawiać Msze święte w Studziance za wyjątkiem tylko jednego dnia w roku, to jest w dzień św. Jakóba,

Nie mamy dziś żadnych autentycznych dokumentów piśmiennych przechowanych i orzeczeń władzy kościelnej o prawdziwości cudów, dokonanych w Studziance. Wszystkie te dowody spaliły się podczas pożaru plebanji w Żale za czasów księdza Grunwalda na początku dziewiętnastego wieku.

Przeglądając stare księgi metryczne parafji żal-

skiej, przechowywane w Archiwum Diecezjalnem w Płocku, w księdze zmarłych pod rokiem 1797 na stronie 33 znalazłem następujący opis:

„Cuda i łaski, doznane od Boga przez przyczynę Najświętszej Marji Panny w obrazie studzieńskim, przezemnie księdza Juljana od św. Józefa, karmelity, świętej teologii lektora, jubilata, zawiadującego parafją żalską, wiernie opisane.

Roku 1797 w Poniedziałek Świąteczny t. j. dnia 5 czerwca po uczynionej spowiedzi i przyjęciu Komunii św. — zeznał przede mną uczciwy Stanisław Wiśniewski z parafji nowowiejskiej, że chorując na nogę lat 2, a ofiarowawszy się do Studzienki, bez żadnych lekarstw zdrowym został.

Roku tegoż, dnia 16 czerwca, zeznał przedemną *tacto pectore*, ksiądz Konstantyn od św. Jakóba, karmelita, brat mój rodzony, że będąc na usługach parafji ryplńskiej i zapadłszy na chorobę, bez nadziei życia, gdy się ofiarował do Studzianki, *repente convaleuit* i nazajutrz miał Mszę Świętą w kaplicy studzieńskiej.

Roku tegoż dnia 17 czerwca przybyła do Żałego *ex voto* uczciwa Anna Śliwicka z województwa poznańskiego i zeznała, jako chorobą kołtunową w kościach przez lat trzy uciśniona, gdy się ofiarowała do Studzianki, od tejże choroby została wolną.

Roku tegoż dnia 14 sierpnia przybyła do Ża-

tego uczciwa Marjanna Jagodzińska z parafji czer-nikowskiej i po uczynionej spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej zeznała, jako chorując na ból głowy, gdy się udała pod opiekę Najświętszej Panny Studzieńskiej, od tego bólu wolną została.

Roku tegoż i dnia 14-go sierpnia przybyła do Żalego uczciwa Marjanna Jędrzejowa z parafji czer-nikowskiej z synem swoim Pawłem i po uczynionej spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej zeznali, jako oboje w niebezpiecznej chorobie ofiarowali się do Studzianki, a uzdrowieni zostawszy, przybyli na po-dziękowanie tej Wielkiej Matce Boskiej.

Roku tegoż dnia 20-go września przybyła do Studzianki J.W. Pani Sumińska, wojewodzina ino-włocławska z dziećmi swojemi na podziękowanie Matce Boskiej za łaski w jej umartwieniach i sła-bościach doznane i odebrane.

Roku tegoż dnia 22 września zeznał przede mną pod ofiarowaniem przysięgi uczciwy Stanisław Grabowski, kunsztu kowalskiego, jako złożony śmier-telną chorobą i od św. Marcina aż do Wielkanocy, leżąc bez pamięci, zakupił Mszę św. w kaplicy Stu-dzieńskiej czyli raczej żona jego. Z tej choroby powstawszy sam osobiście poszedł do kaplicy tejże Studzieńskiej i na podziękowanie za odebrane zdro-wie drugą Mszę św. zakupił."

Nigdzie więcej nie znajdujemy opisanych cudów, dokonanych w Studziance.

Okolo roku 1820 kaplica w Studziance została gruntownie wyrestaurowana, założono nowe podwaliny, naprawiono ściany, węgly i dach. W tym czasie nie było tu żadnego pustelnika. W domku pustelnicznym, który stał w odległości 40 kroków od kaplicy naprzeciwko wielkich drzwi, — mieszkał dziadek kościelny Antoni Maniewski, lat 70, z żoną i córkami. Chciał on ten domek sobie przywłaszczyć, ale nie udało mu się, gdyż wkrótce przybył nowy pustelnik.

Wizytacja dziekańska parafji żalskiej z r. 1842 mówi o kaplicy, że jest w stanie dobrym, dach niedawno przez proboszcza kleńcem pokryty. Opisuja wielki ołtarz i obraz w kaplicy, wylicza najważniejsze i najbardziej wartościowe 23 wota, jako to: złote spinki, łańcuszki, klamerki, kolczyki, relikwjarze, korale, paciorki i t. p. Mieszkający podówczas przy kaplicy pustelnik, Gaspar Zaporowski zbudował w roku 1842 mały boczny ołtarz świętej Rozalji i przyozdobił go chorągwiami i obrazami, sprowadzonemi przez siebie z Częstochowy. Ponieważ ołtarz ten miał mensę bardzo wąską i bez portatyłu, więc Mszy św. na nim nie można było odprawiać. Pustelnik ten bardzo szybko zeszedł na bezdroża i zaczął nadużywać swego stanowiska. Napomniany

przez kurję diecezjalną, nie poprawił się i dlatego w protokóle wizytacji dziekańskiej z roku 1847 tak pisze o nim dziekan rypiński: „Wyżej wyrażony, mniemany pustelnik, który miał się utrzymywać z pracy rąk swoich, podług zakazu z Prześwietnego Konsystorza Płockiego, nie zważając na to, ciągle się włóczy po chwieście, handlując końmi, obrazami, wyłudza jałmużny od ludu na przyozdobienie i reparację kościołka i takową obraca na pijaństwo i zgorszenie.“ Widocznie kurja nakazała mu opuścić to miejsce, gdyż odtąd niema o nim żadnej wzmianki. Pomiedzy rokiem 1860 a 1870-ym spotykamy przy Studziance nowego i ostatniego pustelnika Zglinickiego. Skąd pochodził — nie wiadomo. Po jego śmierci domek pustelniczy podupadł i niszczał i dziś niema śladu, gdzie stał.

W roku 1893 spotykamy w kaplicy tylko jeden ołtarz stary, olejno malowany, a w nim połączoną, drewnianą statuę Matki Boskiej Skępskiej, bardzo lichego dłuta. Wokoło statui wisi 27 wotów srebrnych i posrebrzanych.

Obecnie stojący drewniany kościółek w zasadniczej swej strukturze i częściach jest kościółkiem pierwotnym, zbudowanym przed 1719-ym rokiem. Z biegiem czasu kilkakrotnie naprawiany, w r. 1905 obity został deskami, a w roku 1931 pokryto dach blachą cynkową. Kościółek ma długości 8,10 mtr.

szerokości 6,30 mtr., wysokości do zrębu 3,60 mtr.; prezbiterjum długie 6,20 mtr., szerokie 4,50 metr. — Sufit kościołka i prezbiterjum półokrągły, jednakowej wysokości. Dach nad prezbiterjum niższy. Na dachu, gdzie się kończy prezbiterjum, a rozpoczyna się nawa, jest pokryta blachą drewniana wieżyczka, a w niej sygnaturka. Dokoła kościołka wystaje okap na 50 cmtr. Nawa kościołka oświetlona jest czterema bocznymi oknami o zwykłych szybach. — Podłoga kościołka podniesiona jest na 30 cmtr. nad poziom dziedzińca, a prezbiterjum na 50 cmtr. nad poziom podłogi nawy. Między prezbiterjum a nawą jest u góry belka, a na niej krucyfiks. Początkowo kościółek miał tylko jedno wejście frontowe. W roku 1907 w południowej ścianie prezbiterjum wyrznięto drzwi i przybudowano małą zakrystję z desek o jednym małym okienku i bocznem wyjściu na dziedziniec.

Obecnie jest w kaplicy tylko jeden ołtarz nowy, zbudowany w r. 1905, w stylu renesansowym, o 2-ch kondygnacjach. W dolnej kondygnacji jest nowa kopja cudownego obrazu Przenajświętszej Rodziny, słynącego łaskami od niepamiętnych czasów. Jest to nieduży, prawie kwadratowy obraz, szeroki 50, wysoki 55 cmtr. w bogatych ramach. Przedstawia on Przenajświętszą Rodzinę, siedzącą przy stole. Na stole dwa talerzyki; na jednym z nich owoce. Po



Cudowny obraz Przenajświętszej Rodziny w Studziance.

lewej stronie stołu siedzi Najśw. Marja Panna, po prawej Pan Jezus, jako pachole; pośrodku za stołem stoi św. Józef. Matka Boska z uśmiechem spogląda na Pana Jezusa i, podnosząc lewą rękę, jakby na znak prośby, prawą podaje Panu Jezusowi gruszkę, wziętą z talerza. Pan Jezus prawą rękę wyciąga po owoc, lewą trzyma lekko wspartą na rogu stołu. Św. Józef, stojąc, lewą ręką podaje Panu Jezusowi kielich z napojem, prawą trzyma lekko złożoną na piersiach. Twarze Przenajświętszej Rodziny majestatycznie przedstawione, namalowane są na złoto-srebrnej brokaterji. Sukienki całe srebrne (srebro 84 próby) odnowione i przeroblone, zostały upiękkszzone pozłoceniem i ozdobami kwiatowymi. Sukienka Pana Jezusa cała pozłocona. Na głowach korony srebrne, całe pozłacane i przyozdobione kamieniami. Niektóre kamienie w koronach są prawdziwe. Obraz ten obwieszony jest dziś 28 wotami, które nie mają większej wartości. Brak na nich dat i nazwisk ofiarodawców. Obraz ten, malowany na płótnie, jest wierną kopją starego, zniszczonego obrazu, malowanego na papierze. Resztki tego starego papierowego, według podania, cudownie u Studzińki zjawionego obrazu, zostały naklejone na płótno i umieszczone pod nowym obrazem. Obraz ten malował Nowakowski z Warszawy, a poświęcił go arcybiskup Popiel w Warszawie dn. 24 listopada 1904 r. Kościółek



Ołtarz w Studziance.

ołtarz i obraz odnowione zostały w r. 1904 przez ks. kan. Stanisława Suchcickiego, proboszcza żalskiego, za cenę 800 rubli.

Na zasuwie ołtarzowej był dawniej obraz, przedstawiający Zwiastowanie Najśw. Marji Panny. Obraz ten został zakryty nowym obrazem, namalowanym na płótnie przez Kaz. Mireckiego z Warszawy w roku 1905, a przedstawiającym św. Jakóba Starszego, apostoła. Obraz ten jest ofiarą Bureczyńskich z Duszet.

W górnej kondygnacji nastawy ołtarzowej był dawniej obraz Serca Matki Boskiej Bolesnej, malowany na drzewie na tle bordo, ze złotymi promieniami. Obraz ten usunięto i na jego miejscu umieszczono serce, przebite mieczem, a u góry mały krzyżyk. Od serca tego rozchodzą się złociste promienie. Na filarach obok serca klęczą dwaj aniołowie połączeni. Niżej pomiędzy dolną i górną kondygnacją ołtarzową jest monogram Matki Boskiej, przyozdobiony złocistymi promieniami. Pośrodku mensy ołtarzowej stoi nowe drewniane, wyzłocone wewnątrz tabernakulum.

Po wybudowaniu nowego ołtarza i odnowieniu obrazów, dziekan rypiński ks. Józef Rościszewski dn. 8 kwietnia 1905 r. poświęcił nowy ołtarz i odprawił Mszę św. przy licznej zgromadzeniu wiernych.

U stóp pagórka, na którym znajduje się kościółek, jest źródło czystej wody, która, jak utrzymują



Studzianka na cudownem źródle.

ludzie pobożni, ma własności lecznicze w wielu chorobach i dolegliwościach. Woda w źródle jest lekko żelazista o temperaturze 8,2 C.¹⁾ Lud pije i obmywa się w tej wodzie, czerpie ją i roznosi w dalekie strony do swych domów. Źródło to daje początek strumykowi, który wpada do pobliskiego jeziora. Przed trzydziestu laty na źródle tem stała stara, z sosnowych bali zbudowana, spróchniała studzienka, ogrodzona drewnianemi sztachetami i przykryta dachem z desek, wspartym na czterech słupach. Z polecenia proboszcza żalskiego ks. Franciszka Borysowicza zajął się uporządkowaniem tego źródła gospodarz z Borzymina Jan Nowakowski. Znalazł przypadkowo w tych stronach dobrego murarza warszawskiego Szwarca, i ten zbudował dzisiejszą studziankę na źródle. Oczyszczono najprzód źródło, założono na dnie kilka bali dębowych, na nich ustawiono cembrowiny cementowe, robiąc w nich otwory boczne, aby dać możność dopływania wody do studzienki nie tylko przez dno, ale i z boków. Pomiedzy czterema betonowemi słupami, zbudowanemi głęboko w ziemi, przeprowadzono cztery łukowe welbunki i na nich, jako na fundamentach, zbudowano cały budynek kwadratowy, którego bok ma 4,9 mtr., a wysokość od fundamentów do dachu 5,2 mtr. Zbudowany jest

¹⁾ Słownik Geogr. t. XI str. 496.

z palonej cegły, nieotynkowany, pokryty blachą cynkowaną. Zbudowany w ten sposób budynek został zabezpieczony od podmycia fundamentów przez liczne z gruntu wypływające źródła, a zarazem uprzystępniono dopływ wody ze studzienki z licznych bocznych podziemnych źródełek. W górnej części budynku, nad studzienką, są złożone resztki dawnego bocznego ołtarza św. Rozalii, zbudowanego w kaplicy przez pustelnika Zglinickiego. Z obrazów pozostał tylko obraz stary Matki Boskiej Częstochowskiej.

Żadnych zabytków, naczyń i szat liturgicznych obecnie kościółek w Studziance nie posiada. Naczynia i szaty liturgiczne, służące do Mszy św., każdorazowo są przywożone z kościoła parafjalnego w Żale.

Obecnie dwa są odpusty w Studziance: pierwszy w drugim dniu Zielonych Świątek i drugi na święty Jakób (25 lipca), przenoszony na niedzielę po św. Jakobie, lub też w sam dzień św. Jakóba, odprawiany wtenczas, jeżeli wypadnie niedziela. Odpusty te są odprawiane na mocy pozwolenia kurji biskupiej od niepamiętnych czasów.

W odrestaurowaniu i odnowieniu Studzianki w ostatnich czasach zasłużył się proboszcz żalski, ks. kan. Stanisław Suchecki, który z ofiar pielgrzy-

mów, parafjan i swoich wymalował olejno cały kościółek, zbudował nowy ołtarz i przyozdobił cudowny obraz Przenajświętszej Rodziny, sprawił nowe tabernakulum, przybudował zakrystję i przez to przyczynił się wielce do podniesienia kultu i uświetnienia nabożeństw w Studziance. Obecny proboszcz żalski ks. kanonik Eustachjusz Grochowski pokrył kościółek blachą cynkowaną z ofiar pielgrzymów i parafjan żalskich.

Te kilka szczegółów, zaczerpniętych z wiarygodnych źródeł i od poważnych osób, podaję do wiadomości tym, których interesuje przeszłość Studzianki.

Niech ta książeczka sprawi, by cześć Matki Bożej, w tej połaci ziemi dobrzyńskiej istniejąca od przeszło 200 lat, w sercach wiernych Jej czcicieli wzmogła się i rozgorzała prawdziwym ogniem miłości Boga i Jego Matki Najświętszej, jako naszej Królowej, Mistrzyni życia i największej po Bogu Dobrodziejki, a wtenczas prawdziwi Jej czciciele ukochają całem sercem nabożeństwo do Niej, które jest znakiem wybrania do żywota wiecznego i na tem cudownem miejscu w Studziance, podobnie jak ich przodkowie, skutecznie wypraszać sobie będą przez ręce Marji dobrodziejstwa i łaski Boże.

